

*DO TOWARZYSZY SOCJALISTÓW ŻYDÓW
w polskich zabranych prowincjach*

*Odezwa ta wydrukowana w nrze 5 «Przedświtu»,
maj 1893, str. 8—10, osobno nie wyszła. Autorstwo jej zo-
stało ustalone na podstawie osobistych informacji współ-
czesnych działaczy P. P. S. To samo odnosi się i do innych
odezw.*

Towarzysze!

Między nami, socjalistami polskimi, a wami, socjalistami Żydami, pracującymi w naszym kraju, istnieje dziś niezmiernie ważne nieporozumienie. Z naszej strony panuje gorąca chęć usunięcia tego nieporozumienia i dlatego zwracamy się do was w nadziei, że wspólne nam interesy mas pracujących w kraju naszym, wspólna nam troska o rzetelną świadomość socjalistyczną, wspólna wreszcie solidarność nasza z polityką międzynarodowego obozu socjalistycznego są najlepszą rękojmią naszej przyszłej zgody i harmonijnego współdziałania.

W kraju naszym miasta posiadają liczną ludność żydowską, proletariacką w swej większości. Wszystkie kraje europejskie razem wzięte nie mają tak wielkiej ludności żydowskiej, jak ta, która zamieszkuje prowincje dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Kraj nasz stanowi zresztą prawie wyłączone miejsce, w którym, według prawodawstwa moskiewskiego, Żydzi mają wolność osiedlania się. Pomimo tej niezmiernej ilości Żydów, pomimo wszelkich podburzań ze strony rządu i jego organów, byliśmy dotychczas oszczędzeni od gwałtownych wybuchów ruchu antysemitckiego. Przyczyny tego spokoju są różne: historyczne i polityczne; nie możemy dziś wchodzić w bliższy ich rozbiór. Chcemy tylko w tej chwili zaznaczyć, że niektóre z tych dodatknych czynników przestają już działać. Co gorsza: zjawia się coraz wyraźniejsza reakcja przeciw ludności żydowskiej, umotywowana jej wrogim do polityki kraju nastrojem.

Już i dawniej bierność polityczna mas żydowskich zwracała na siebie uwagę ówczesnych kierowników opinii politycznej. Starano się rozbić ołowianą senność polityczną mas żydowskich — jakkolwiek bez wielkich rezultatów pozytywnych. W literaturze naszej odzwierciedliły się te usiłowania, które trwały wiek cały. Prawdopodobnie praca ta krótkich chwil rewolucyjnych nie mogła dać dosyć silnego posiewu, który by oparł się zabijającej wszystko reakcji rosyjskiej. Bądź co bądź usiłowania asymilacji istniały; skromnym, co prawda, ale za-

wsze jakim takim rezultatem były one uwieńczone w pewnych warstwach ludności żydowskiej. Masy zaś żydowskie, nie opuszczając biernego swego stanowiska, nigdy także wyraźnie nie stawały po stronie nieprzyjaciela. Zawdzięczać to należy nie tylko wstrętowi, który carat wzbudzał, ale i ówczesnemu układowi stosunków ekonomicznych, który z miejskiej ludności żydowskiej czynił satelitę dworu szlacheckiego i zarazem patriotycznego.

Po nieudanym powstaniu z 1863—1864 r. stosunek ludności żydowskiej do politycznych potrzeb i interesów kraju zaczyna się zmieniać i przybierać ujemne bardzo strony, szczególnie na Litwie. W łonie tzw. inteligencji żydowskiej starsze pokolenie, świadek niesłychanego w dziejach barbarzyńskiego prześladowania Murawjewa, oniemiało ze strachu i schyliło karki swe z obawy o jutro. Młodsze pokolenie, nie znając przeszłości, pełne sfalszowanych pojęć i zasad, które wpojono w nie w szkołach rosyjskich, obalamucone nadto demokratyzmem carskim i porwane wielkością państwa rosyjskiego, zajęło odrazu stanowisko antypolskie. Masy zaś żydowskie pozostały w swym dawnym nastroju zupełnej politycznej bierności, do której może przyłączyło się korzenie się, pełne przestachu przed potęgą moskiewską.

Zdawało się, że przeciw tej bierności mas i temu bałwochwalcemu przed państwem rosyjskim uginaniu kolan, które w kraju naszym tylko reakcją polityczną być może, zdawało się, powiadamy, że przeciw tym objawom wstrętnym i szkodliwym wystąpi z całą siłą ta część inteligencji żydowskiej, która z socjalistycznymi hasłami rzuci się do walki przeciw wszelkiemu uciskowi i przeciw wszelkiej reakcyjnej myśli politycznej. Rachuby zostały wszakże zawiedzione. Socjalistyczna inteligencja żydowska rzuciła się wprawdzie z zapalem do propagandy socjalizmu wśród żydowskiej ludności rzemieślniczej i robotniczej, ale użyła w pracy swej systemu i środków, które wydają się nam być sprzecznymi z demokratycznymi socjalizmu postulatami i z najżywotniejszymi interesami kraju.

Obca narodowościowo-politycznym interesom kraju, nie pojmując ich znaczenia zarówno dla ziemi, którą zamieszkuje, jak i dla sprawy wolnościowej w całym państwie rosyjskim; obalamucona podszeptami carskiego demokratyzmu, socjalistyczna inteligencja żydowska ścieśniła zakres swej pracy do rozszerzania tzw. ekonomicznej świadomości. Bez wątpienia ucisk polityczny, który nad krajem ciąży, mimowoli nawet i jej nasuwa na każdym kroku myśl o koniecznym przewrocie politycznym. Ale myśl ta, by być płodną i czynnie re-

wolucyjną, musi przyjąć kształty konkretne. A jakież kształty konkretne może ona przyjąć, jeśli z góry odrzucamy najżywotniejsze codzienne sprawy, jeśli nie umiemy odczuwać ani zrozumieć codziennych potrzeb i codziennych interesów kraju całego, jeśli nawet tym realnym potrzebom przeciwstawiamy jakies abstrakcyjne interesy jakiejś Rosji nie-carskiej. Naprawdę socjaliści Żydzi odpowiadają nam, że ich abstrakcyjna formuła wolnościowa już eo ipso obejmuje wyzwolenie kraju; naprawdę odpowiadać nam będą, że ich sztandar socjalistyczny powinien być dla nas dostateczną rękojmią. Po pierwsze: świadomość polityczna proletariatu żydowskiego właśnie dlatego jest i musi być niedoskonałą, że nie umie ona sformułować codziennych interesów kraju. Po wtóre: inteligencja żydowska w swej niepolityczności poszła o krok dalej, który ją na manowce polityczne sprowadził.

W swojej negacji politycznej socjalizmu strony socjaliści Żydzi w kraju zabranym doszli nawet ad absurdum. W kraju naszym, oddanym pod jarzmo Murawjewych i Kachanowych, gdzie brutalna przemoc despotyzmu carskiego znalazła swój kulminacyjny wyraz w polityce «objediniénja» — socjaliści Żydzi rozpoczęli swą pracę wśród proletariatu żydowskiego od tego, że mu usiłują narzucić język rosyjski, jako narzędzie kultury. Słusznie zatem zrodziła się w szeregach polskich obawa, że to dobrowolnie przyjmowanie rusyfikacji roznieci tylko dawne niechęci i waśnie między polską oraz litewską ludnością z jednej, a żydowskim proletariatem z drugiej strony. My zaś, socjaliści polscy, będziemy zupełnie bezsilni wobec wzrastającego zła, po pierwsze dlatego, że wina jego spada raczej na tę część ludności, która odrywa się od najżywotniejszej walki politycznej, po wtóre dlatego, że trudno nam nie przyznać faktu, iż dzięki fałszywej ze strony socjalistów Żydów użytej metodzie, w najbliższej przyszłości tylko rząd rosyjski kasztany z ognia wyciągnie i to rękoma socjalistycznymi. A jak dalece obawy nasze w zupełności są uzasadnione, mamy tego dowody, po pierwsze w nieszczęsnym wpływie, jaki zrusyfikowani Żydzi z Litwy mają na kwestię żydowską w tzw. Polsce Kongresowej, a po wtóre i w rozwiązaniu kwestii żydowskiej przez rząd rosyjski, z którego coraz jaśniej wysnuwa się zamiar użycia zrusyfikowanych elementów żydowskich, jako broni przeciw aspiracjom politycznym krajów, przemocą zabranych.

Obałamucona agitacją rosyjską inteligencja żydowska opowiada duby smalone o historii Żydów w kraju naszym, powtarza sfalszowane fakty, które «wyswobodziciele» rosyjscy w interesach caratu ułożyli. Nie tu miejsce prostować fakty,

nie tu miejsce odsyłać zatrutych urzędową nauką rosyjską do źródeł prawdziwej i rzetelnej wiedzy. Na dziecinne pokazywanie pięści minionej przeszłości szlacheckiej odpowiemy przede wszystkim, że donkiszotowskie grożenie kułakiem, który agitacja rządowa zacisnęła, nieistniejącemu wrogowi bynajmniej nie jest czynem politycznym. Zrobimy jednak krok dalej i powiemy, że przyjmujemy spadek kosztowny i ciężki, który nam dawniejsza polityka polska pozostawiła. Przyjmujemy więc i u nas — tak samo, jak socjaliści innych krajów — rozwiązanie kwestii żydowskiej. Nie zwalamy zatem ciężaru całego na ludność żydowską i dalekim od nas jest wszelki nawet cień niechęci lub złorzeczenia. Przyjmujemy na siebie wszystkie obowiązki, które na nas realny stan społeczno-politycznych warunków kraju nakłada; przyjmujemy więc i rozwiązanie kwestii żydowskiej. Powiemy nawet, że jej rozwiązanie ma dla nas pierwszorzędne znaczenie, albowiem ludność żydowska przedstawia u nas milionowy aglomerat, skoncentrowany nadto w miastach. Okoliczność ta nadaje kwestii żydowskiej u nas niezmiernie znaczenie dla każdego stronnictwa politycznego, a tym bardziej dla stronnictwa socjalistycznego, którego świadomą armię ludność miejska stanowi. Musimy zatem rozwiązać ją choćby dlatego, by wiedzieć, na jakie siły liczyć mamy, które z nich życie rewolucyjne wchłonie w siebie, a które wypadki zastaną po stronie wrogów naszych — zarówno jako siłę nieprzyjacielską czynną, jak też jako siłę bierną. Nasze życie, jako stronnictwa politycznego, bez tego obrachunku byłoby życiem nienormalnym, niepewnym jutra. Samobójstwem zaś dla nas byłoby nadal przypatrywać się z założonymi rękoma, jak kierowana fałszywymi zasadami inteligencja żydowska w tzw. kraju zabranym masy żydowskie do rydwanu wszechrosyjskiej polityki «objedynieńja» zaprzęgać będzie nie tylko ze szkodą sprawy wolnościowej w Polsce, na Litwie i na Rusi, ale nawet ze szkodą interesów i świadomości proletariatu żydowskiego.

Bliższe rozpatrzenie warunków zarówno kraju naszego, jak i całości państwa rosyjskiego, daje nam wielkie nadzieje na pozytywne kwestii żydowskiej rozwiązanie. Kraje polskie stanowią wschodnią socjalizmu międzynarodowego redutę. W całym państwie rosyjskim są one jedynym dotychczas terenem, na którym rozwinął się robotniczy ruch socjalistyczny, mający przed sobą przyszłość, a w teraźniejszości zdobywający dla siebie niezaprzeczoną siłę polityczną. Wręcz więc przeciwną własnym swym interesom byłaby taktyka proletariatu żydowskiego, któraby się od tego wschodniego armii so-

cialistycznej korpusu oddzielała, tworząc sztuczne przeszkody i reakcyjne polityczne interesy.

Węzły, które łączą nas z międzynarodowym obozem socjalistycznym, są jeszcze bardziej spotęgowane przez polityczne znaczenie kwestii polskiej dla międzynarodowego ruchu socjalistycznego. Dalsze zapoznawanie tego znaczenia przez socjalistów Żydów w kraju zabranym dowodziłoby tylko, że ich świadomość polityczna jest niedojrzała.

Wreszcie wzrastający u nas ruch socjalistyczny i przejście takowego z pola wyłącznej propagandy na scenę walki politycznej nakazuje socjalistom Żydom obrać sobie stanowisko jasne i niedwuznaczne. Ponieważ proletariats żydowski nie może stanowić oderwanej od życia krajowego oazy, musi on zsolidaryzować się albo z politycznymi interesami kraju, który zamieszkuje, albo też z wielkością abstrakcyjnego państwa rosyjskiego. Pierwsza droga jest drogą rewolucyjną i socjalistyczną, druga jest bezwzględną reakcją i popieraniem brutalnej przemocy państwa carów.

Jeśli wybór ten jest dziś trudnym, jeśli wśród tzw. inteligencji żydowskiej w zabranym kraju mogła się zjawiać metoda politycznego działania, sprzeczna zarówno z postulatami socjalizmu, jak i z interesami wolności politycznej w Rosji — to na przyczyny te wskazaliśmy wyżej. Dziś, będąc w posiadaniu języka rosyjskiego, jako narzędzia kultury, nie znając nadto ani historii, ani interesów kraju, który zamieszkuje, ludzi się ona tym, że język nie gra żadnej roli politycznej, że można, poddając się ukazom murawjewowskim i uwzględniając politykę «objedynieńja», szerzyć zarazem zasady socjalizmu.

I my wierzymy głęboko w to, że lepsze siły proletariatu żydowskiego, zdobywszy świadomość rzetelną socjalizmu, potrafią zrozumieć potrzebę wyzwolenia kraju i zdobycia urzędzeń wolnościowych; pierwszą wszakże oznaką przebudzenia się tej śpiącej dziś siły będzie zerwanie z dzisiejszą taktyką, usiłującą godzić interesy proletariatu polskiego i obozu międzynarodowego socjalizmu z poddaniem się dobrowolnym zamiarom rusyfikacyjnej polityki.

Chociaż więc mamy wiarę niezachwianą w ostateczne zwycięstwo prawdy, nie powinniśmy wszakże milczeć, gdy widzimy liczne elementy żydowskie, wchodzące na bezdroże i tym samym przygotowujące wbrew swej woli chwilowe zwycięstwo dla caratu. Musimy więc wystąpić przeciw reakcji politycznej, która pomimo hasel socjalistycznych kryje się w dzisiejszej taktyce inteligencji żydowskiej z kraju zabranego, sta-

rającej się z zapalem, godnym lepszej sprawy, z proletariatu żydowskiego, zamieszkującego nasz kraj, urabiać «rosyjskich obywateli», którym w Rosji mieszkać nie wolno.

Polska Partia Socjalistyczna
(Sekcja Litewska)¹⁾

KORESPONDENCJA Z «PRZEDŚWITU» Z MAJA 1893 R.

(nr 5, str. 18—19)

Wilno, 20 kwietnia.

Niedawno odbyły się u nas wybory do rady miejskiej. Gospodarka miejska jest jednym z nielicznych w Rosji przykła-
dów (u nas jedynym), gdzie zarząd sprawami, obchodzą-
cymi mniej lub więcej szerokie koło ludzi, jest oddany nie
w ręce urzędników, lecz samego społeczeństwa. Ale i tu Ale-
ksander III dojrzał ujmy swemu samowładztwu: wydane nie-
dawno prawo ograniczyło znacznie samorząd i oddało go pod
pieczęlowitą opiekę czynownika.

Główne zmiany, wprowadzone przez to prawo, są na-
stępujące:

1) Liczba wyborców jest znacznie zmniejszoną i zredu-
kowaną do minimum; z przywileju tego korzystać mogą tylko
właściciele znaczniejszych posiadłości i większych firm han-
dlowych, Żydzi zaś są całkiem usunięci od wyborów. Jak zna-
cznym jest to zmniejszenie, sędzić można z tego, że, np.
w Wilnie, na 100 tysięcy z górą mieszkańców, zamiast daw-
niejszych 2.500, mamy teraz zaledwie około 600 wyborców.

2) Członkowie zarządu, wybierani przez radę, jak daw-
niej, podlegają zatwierdzeniu gubernatora, lecz postawieni są
w ścisłą zależność od administracji przez włączenie ich do hie-
rarchii urzędniczej.

3) Kontrola władzy została powiększoną i prawo opo-
datkowania ograniczonym.

Według nowego prawa Wilno, czyli raczej 600 uprzywi-
lejonianych, musiało wybrać do rady 43 ławników (według
rządowej terminologii «głasných», w naszych zaś stosunkach

¹⁾ Sekcja Litewska — grupa socjalistów polskich w Wilnie, prze-
ważnie byłych proletariaczków, która jako zorganizowana całość przy-
stąpiła do tworzącej się P. P. S.